

Sygn. akt I KO 42/21

POSTANOWIENIE

Dnia 28 stycznia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **R. N.**

na posiedzeniu w Izbie Karnej w dniu 28 stycznia 2022 r.,

w przedmiocie wniosku skazanego

o wznowienie postępowania lustracyjnego zakończonego prawomocnym
orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 21 stycznia 2010 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującym w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w B.

z dnia 3 września 2009 r., sygn. akt II K (...),

na podstawie art. 545 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

**odmówić przyjęcia wniosku wobec jego oczywistej
bezzasadności.**

UZASADNIENIE

R. N., jako kandydat na posła na Sejm RP, złożył w dniu 24 września 2007 r. oświadczenie, w którym stwierdził, że nie pracował, nie pełnił służby, ani nie był współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. Po przeprowadzeniu wszczętego na wniosek prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego w B. postępowania lustracyjnego Sąd Okręgowy w B. orzeczeniem z dnia 3 września 2009 r., sygn. akt II K (...), stwierdził, że oświadczenie to nie jest zgodne z prawdą. W uzasadnieniu wskazał m.in., że R. N. w okresie od 16 lipca 1982 r. do 1 sierpnia 1983 r. był

funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa w strukturach Wydziału IV SB Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w O.

Po rozpoznaniu odwołania lustrowanego Sąd Apelacyjny w (...) orzeczeniem z dnia 21 stycznia 2010 r., sygn. akt II AKa (...), utrzymał w mocy orzeczenie Sądu I instancji.

Następnie R.N. kilkakrotnie występował o wznowienie postępowania lustracyjnego. Wnioski sporządzane przez obrońcę były jednak przez Sąd Najwyższy oddalane (postanowienia: z dnia 30 czerwca 2010 r., III KO 47/10; z dnia 11 maja 2016 r., III KO 126/15; z dnia 25 czerwca 2019 r., III KO 20/19), natomiast co do wniosku osobistego lustrowanego na podstawie art. 545 § 3 k.p.k. wydano orzeczenie o odmowie przyjęcia wniosku (postanowienie z dnia 28 listopada 2019 r., I KO 12/19). Ostatnio R. N. wniosek ten ponowił sporządzonym przez siebie pismem z dnia 16 lutego 2021 r. skierowanym do Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w B.; pismo to zostało przekazane Sądowi Najwyższemu, jako że ten organ jest właściwy do podjęcia decyzji w przedmiocie wznowienie postępowania zakończonego orzeczeniem sądu apelacyjnego (art. 544 § 2 k.p.k.).

Stanowisko co wniosku, wskazując, że należy odmówić jego przyjęcia wobec oczywistej bezzasadności, przedstawił Dyrektor Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd Dyrektora Biura Lustracyjnego IPN o oczywistej bezzasadności wniosku, co czyniło zbędnym wzywanie lustrowanego do usunięcia braków formalnych pisma. R. N. nie powołał żadnej podstawy prawnej swojego wystąpienia, natomiast zadeklarował, że przedstawia cyt. „dodatkowe informacje dotyczące mojej służby w organach MSWiA, w szczególności co do przyjęcia mojej służby w organach Służby Bezpieczeństwa w okresie lat 1982-1983”. Stwierdził m.in., że „faktycznie nigdy nie pełniłem służby w organach Służby Bezpieczeństwa, a zwłaszcza w latach 1982-1983, w tym szczególnie w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w L. (zapewne chodzi o Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w tym mieście – uwaga SN), nie posiadałem nigdy legitymacji funkcjonariusza SB, a także nigdy nie pobierałem świadczeń jako funkcjonariusz SB. (...) nigdy nie wykonywałem jakichkolwiek czynności służbowych

funkcjonariusza SB, a zatem nawet przyjmując pozostawanie »na etacie« SB nie odpowiada to pojęciu pełnienia służby w rozumieniu ustawy». R. N. zwrócił też uwagę, że cyt. „nie figuruję w tzw. liście Wildsteina jako funkcjonariusz SB, zaś mój wpis w ewidencję prowadzoną przez Instytut pod nr [...] VI, podczas gdy V dotyczy funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, a sygn. VI funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej”. Znaczną część pisma jego autor poświęcił przedstawionym w dziewięciu punktach spostrzeżeniom, które w oparciu o dostępną mu dokumentację poczynił przygotowując się do rozprawy w sprawie swojego świadczenia emerytalnego.

Argumentacja, na której został oparty przedmiotowy wniosek świadczy o nieznanomości R.N. przesłanek wznowienia postępowania lustracyjnego. Przesłanki te określa art. 21d ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1633 – dalej: ustawa lustracyjna). W pkt 1 wskazuje na sytuację, kiedy w związku z postępowaniem dopuszczono się przestępstwa, które zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem, a istnieje uzasadniona podstawa do przyjęcia, że przestępstwo to mogło mieć wpływ na treść orzeczenia. W pkt 2 jest mowa o sytuacji, kiedy po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody nieznane przedtem sądowi, wskazujące na to, że prawomocne orzeczenie z powodu nowych faktów lub dowodów jest oczywiście niesłuszne. Tymczasem pismo lustrowanego na żadną z tych przesłanek nie wskazuje. R. N. nie twierdzi, że w związku z prowadzonym wobec niego postępowaniem lustracyjnym dopuszczono się przestępstwa, w dodatku stwierdzonego prawomocnym wyrokiem, nie twierdzi też, że po wydaniu prawomocnego orzeczenia ujawniły się nowe fakty lub dowody nieznane przedtem sądowi (podkr. SN), wskazujące na to, że orzeczenie to jest oczywiście niesłuszne. W ostatnim wniosku, podobnie jak we wnioskach złożonych wcześniej, bazuje na dokumentach analizowanych w toku postępowania lustracyjnego, zatem na dowodach znanych orzekającym w sprawie sądom. Dokumenty te poddaje własnej interpretacji i nawet jeżeli uważa, że interpretacja ta uzasadnia twierdzenie, iż nie pełnił służby w organie bezpieczeństwa państwa komunistycznego jakim była Służba Bezpieczeństwa, to nie sposób przyjąć, że ustawowa przesłanka

wznowienia postępowania lustracyjnego została spełniona. Podkreślić bowiem należy, że spostrzeżenia czynione w oparciu nie o dokumenty nowopozyskane, ale dostępne w toku postępowania lustracyjnego, nie są nieznanymi sądowi nowymi faktami lub dowodami. Niezależnie od tego należy wskazać, że wszelkie wyjaśnienia i spostrzeżenia co do treści dostępnych dokumentów, na podstawie których wydano niekorzystne dla niego orzeczenie, R. N. składał bądź mógł składać w toku postępowania lustracyjnego, podobnie w odwołaniu od orzeczenia Sądu I instancji zawarto argumenty, które miały przekonać o wadliwości tego orzeczenia, w szczególności nieprawidłowej interpretacji zachowanych dokumentów obrazujących przebieg służby R. N. w organach podległych MSW PRL. Trudno też w ostatnio sporządzonym piśmie doszukać się ważnych wątków, do których nie nawiązywano we wnioskach wcześniej złożonych.

Autor wniosku nie zajmuje jasnego stanowiska co do swoich związków ze Służbą Bezpieczeństwa w latach 1982-1983. Z jednej strony przekonuje, że z tą formacją nic go nie łączyło, z drugiej strony zdaje się nie przeczyć, że pozostawał „na etacie” SB, jednak utrzymuje, że nie odpowiada to pojęciu pełnienia służby w rozumieniu ustawy lustracyjnej. Faktu okresowego przypisania R.N. do Służby Bezpieczeństwa nie sposób negować, skoro wśród zachowanych dokumentów obrazujących przebieg jego służby znajdują się m.in: rozkaz personalny nr (...)/82 Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w O. z dnia 7 sierpnia 1982 r. o mianowaniu R. N. na stanowisko inspektora Grupy Operacyjnej w L. Wydziału IV SB KWMO w O. (k. 495 – 496), kolejny rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w O. w tej kwestii z 11 października 1982r. (k. 501 – 505), rozkaz personalny z 17 maja 1983r. przyznający ppor. R. N. zatrudnionemu w Wydziale IV SB KWMO w O. wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 7.200 zł (k. 506 – 510) i w końcu rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej w O. z dnia 29 lipca 1983r. o odwołaniu na własną prośbę R. N. ze stanowiska inspektora Grupy Operacyjnej w L. Wydziału IV SB KWMO w O. i przeniesieniu na stanowisko inspektora Sekcji Operacyjno – Dochodzeniowej KMO w L. (k. 511 – 512). Odnotował to Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 czerwca 2019 r., III KO 20/19, zwracając przy tym uwagę, że wnioskodawca nie przedstawił żadnych argumentów, które miałyby wskazywać, iż dokumenty te są fałszywe. Argumentów tych nie zawiera też

aktualnie rozpatrywany wniosek; gdyby tak było, przed jego autorem stanęłoby jeszcze zadanie wyjaśnienia kto, kiedy i w jakim celu miałby tworzyć zawierające nieprawdę dokumenty. Nie sposób przy tym nie zauważyć, że do wniosku załączono kopie takich dokumentów jak: karta przeniesienia (datowana 15.08.1983 r.), w której mowa, że R. N., „inspektor Wydz. IV – Grupy SB w B.” z dniem 1 sierpnia 1983 r. został przeniesiony na własną prośbę do KMO w L. Szereg innych dokumentów obrazujących powiązanie R. N. z SB wymieniono w uzasadnieniach orzeczeń sądów obu instancji.

W tym stanie rzeczy nie mają znaczącej wagi spostrzeżenia R. N., że w zachowanych dokumentach nie ma mowy o wydaniu mu „legitymacji funkcjonariusza SB, odznaki czy innych znaków identyfikacyjnych”, czy też dokumentu służbowego, który sporządzałby jako funkcjonariusz SB, że brak jest opinii służbowej o nim jako funkcjonariuszu SB, że nie figuruje jako funkcjonariusz tej formacji na tzw. liście Wildsteina (poza wszystkim, nie jest to dokument o charakterze urzędowym), a w ewidencji IPN (również niemającej charakteru rozstrzygającego) przy jego nazwisku widnieje cyfra VI. Poza tym najwyraźniej myli się wnioskodawca przywiązując do tej cyfry wagę, bowiem chociaż w dostępnym w Internecie Biuletynie Informacji Publicznej IPN przy jego nazwisku rzeczywiście jako „sygnaturę wytwórcy” podano (...), to fakt ten nie stanowił przeszkody do zamieszczenia jego osoby w katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa.

Podobnie nie podważają wymowy wspomnianych dokumentów oświadczenie L. R., funkcjonariusza MO, potem Policji, zatrudnionego w Komendach tych formacji w L., że R. N. „nigdy nie pracował w Służbie Bezpieczeństwa”, jak też powołany we wniosku fragment „notatki z analizy akt paszportowych Pani I. M.”, zwłaszcza że informacja o ponadrocznym przydzieleniu R. N. do SB w aktach tych nie musiała zostać zamieszczona (zauważył to Sąd Apelacyjny). Natomiast gdy wnioskodawca argumentuje, że „karty zawierające mianowania na kolejne stopnie służbowe zawierają jedynie wskazania, że skarżącego mianowano na stopnie MO, nie zaś na stopnie SB, co w ówczesnych czasach było wyraźnie oddzielane”, to nie bierze pod uwagę, że stanowisko w tej materii zajął Sąd Apelacyjny. Pomija też treść art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U.

Nr 38, poz. 181). Przepis ten stanowił, że stopnie Milicji Obywatelskiej nadaje się funkcjonariuszom SB i MO. Jest faktem, że obowiązująca w okresie służby R.N. w SB ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o służbie funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (t.j. Dz. U. z 1973 r. Nr 23, poz. 136 ze zm.) nie zajmowała w tej materii wyraźnego stanowiska, jednak ówczesna praktyka co do nadawania stopni funkcjonariuszom SB nie odbiegała od tej sankcjonowanej ustawą z 1985 r. Wynikało to chociażby z faktu, że terenowe struktury SB wchodziły w skład odpowiednich komend Milicji Obywatelskiej; wyżej wspomniano, że R. N. był klasyfikowany w ramach Wydziału IV SB Komendy Wojewódzkiej MO w O.

Chociaż w sytuacji, gdy wnioskodawca nie przedstawił dokumentów nieznanych w toku postępowania lustracyjnego, obecnie zbędne jest analizowanie dokumentów dostępnych w tym postępowaniu, to można jednak zwrócić uwagę, że nadmierną wagę R. N. przykładła do wniosku personalnego o mianowanie go z dniem 15 kwietnia 1985 r. na stanowisko inspektora prewencji RUSW w L. Wniosek ten nie musiał zawierać szczegółowych danych co do etapów jego służby (uniemożliwiła to chociażby skąpość miejsca na wpisy) i fakt, że podano w nim, że wymieniony od dnia 1 kwietnia 1982 r. w L. zajmował stanowisko inspektora operacyjno-dochodzeniowego Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej nie musi oznaczać, iż później nie był związany z SB. Wszak w dokumencie tym nie zaznaczono, że w Sekcji tej w latach 1982-1985 pracował nieprzerwanie. Natomiast gdy autor wniosku podnosi nielogiczność dokumentów, z których wynika, że chociaż podczas około rocznej służby w SB był przydzielony do jednostki w L., to ubiegał się o przeniesienie go do tego miasta z B., to trzeba wspomnieć, że okoliczność tę miał na uwadze Sąd Okręgowy i wskazał, że R. N. obowiązki faktycznie wykonywał w B. Nawiązał też do raportu wymienionego z dnia 22 kwietnia 1983 r., w którym ubiegając się o przeniesienie służbowe podał, że „obecnie” pracuje w Służbie Bezpieczeństwa w Komendzie Rejonowej w B.

Nie jest jasne, co lustrowany uważa za wykonywanie „czynności służbowych funkcjonariusza SB”. Trzeba jednak przypomnieć, że w powołanym postanowieniu III KO 20/19 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ustawa lustracyjna w art. 2 ust. 1 pkt 5 nakazuje ujawnienie pracy lub służby w „instytucjach centralnych Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz podległych im

jednostkach terenowych w wojewódzkich, powiatowych i równorzędnych komendach Milicji Obywatelskiej oraz w wojewódzkich, rejonowych i równorzędnych urzędach spraw wewnętrznych”, bez względu na rodzaj pełnionej w nich pracy lub służby. Dlatego R.N., jeżeli pozostawał „na etacie SB”, był zobowiązany ujawnić w oświadczeniu lustracyjnym fakt służby w tej formacji. Ustawa nie różnicuje bowiem, czy funkcjonariusz SB wykonywał czynności wprost zmierzające do ochrony i utrwalenia panowania struktur państwa komunistycznego, zwłaszcza poprzez operacyjne zwalczanie opozycji demokratycznej, czy też czynności o charakterze pomocniczym (np. praca w transporcie, dziale finansów czy w archiwum). Niezależnie od tego należy zauważyć, że trudno mówić o wykonywaniu przez R. N. tylko takich czynności, skoro dokumenty opisują go jako inspektora w grupie operacyjnej SB; wiadomo też, że wydziały IV tej Służby zajmowały się Kościołem katolickim i innymi związkami wyznaniowymi.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.